

Rośnie liczba turystów odwiedzających Warszawę

2019-01-15



Liczba turystów w Warszawie rośnie w dwucyfrowym tempie. Goście wysoko oceniają warszawską Pragę i nadwiślańskie plaże.

Turystyczna marka Warszawy rośnie w siłę. Już w 2017 roku liczba odwiedzających stolicę przekroczyła 25 mln i była o 24 proc. większa niż rok wcześniej. Turyści doceniają nie tylko takie miejsca jak Stare Miasto z Zamkiem Królewskim, Łazienki Królewskie czy Muzeum Powstania Warszawskiego. Coraz większą popularnością cieszy się warszawska Praga, zaliczana do czołówki najciekawszych europejskich dzielnic, oraz nabrzeże Wisły, nieformalnie nazywane 19. dzielnicą Warszawy.

- Warszawa jest, co może być dla niektórych zaskakujące, najbardziej dynamicznie rozwijającym się rynkiem turystycznym. Mamy w Polsce największą liczbę odwiedzin turystów i odwiedzających jednodniowych - mówi agencji informacyjnej Newseria Biznes Mateusz Czerwiński, wiceprezes Warszawskiej Organizacji Turystycznej. - Te trendy wzrostowe najprawdopodobniej będą się utrzymywać, ponieważ marka Warszawy jest coraz silniej rozpoznawana na rynkach zagranicznych.

Z raportu "Turystyka w Warszawie" wynika, że tylko w 2017 roku miasto odwiedziło blisko 25,7 mln turystów. To o 24 proc. niż rok wcześniej. Blisko 16 mln gości przyjechało na jeden dzień, średnio podróżujący do stolicy spędzili w mieście nieco ponad 4,5 dnia. Wśród obcokrajowców przeważają Niemcy, Amerykanie i Brytyjczycy. W 10-punktowej skali atrakcyjności turyści oceniają Warszawę na 8,66.

- To, co przyciąga turystów, to świeżość. Naszą konkurencją w regionie są Budapeszt, Praga, Berlin, Wiedeń, Bratysława, Wilno i Ryga. To miasta bardzo silnie eksplorowane przez odwiedzających, natomiast Warszawa ma tyle samo, jeśli nie więcej, do zaoferowania. Nawet nie mówię o czysto turystycznej infrastrukturze czy poziomie usług i produktów turystycznych, ale jesteśmy naprawdę niezwykłym miastem, dynamicznym, rozwijającym się - przekonuje Mateusz Czerwiński.

Popularne wśród turystów są Stare Miasto, Łazienki Królewskie, Zamek Królewski. Przyciągają ich też instytucje kulturalne: Centrum Nauki Kopernik, Muzeum Powstania Warszawskiego czy Muzeum Polin. Blisko 11 proc. turystów podczas odwiedzin Warszawy wzięło też udział w wydarzeniu takim jak koncert, festiwal czy impreza sportowa.

- Mamy bardzo wiele instytucji kultury, niezwykle innowacyjnych, interaktywnych, ciekawych, które pokazują całe spektrum tego, jaka jest nasza historia i kultura. Do tego mamy dużo inwestycji infrastrukturalnych, np. w bulwary. To, co turystów niezwykle pociąga, szczególnie tych, którzy pierwszy raz przyjeżdżają do miasta, to jest to, że z jednej strony mamy wspaniałe bulwary, a z drugiej - dziki brzeg Wisły - wskazuje wiceprezes WOT.

Warszawska Wisła z roku na rok cieszy się coraz większą popularnością. Rzeka oraz jej nabrzeża są już określane jako 19. dzielnica miasta. Przy 28-kilometrowym odcinku rzeki można wypoczywać na ośmiu plażach, do tego 34 km Nadwiślańskiego Szlaku Rowerowego i 6 km chodników wzdłuż bulwarów wiślanych. Dlatego ponad 93 proc. warszawiaków pozytywnie ocenia zmiany, jakie w ostatnich latach zaszły nad Wisłą. Nad rzeką wypoczywa też coraz więcej turystów.

- Mamy całą masę niezwykłych restauracji. Co ciekawe, oferta gastronomiczna w Warszawie jest unikalna nie tylko dlatego, że mamy wysokiej klasy świetne restauracje z gwiazdkami Michelin i z rekomendacjami, ale mamy też takie miejsca jak targi śniadaniowe, do niedawna jeszcze market nocny, Hala Koszyki, Hala Gwardii - to są miejsca, gdzie ludzie korzystają z kulinariów i gastronomii, ale w takim mocno lokalnym wydaniu, a lokalność jest teraz wiodąca w turystyce - mówi Czerwiński.

Ponad 90 proc. turystów dobrze ocenia bazę gastronomiczną, wysokie noty zbiera też życie nocne w stolicy. Warszawa zajęła 9. miejsce w rankingu serwisu Hostelworld i wyprzedziła takie metropolie, jak Nowy Jork, Londyn i Paryż. Na popularności zyskuje warszawska Praga. Portal ekonomiczny Business Insider zaliczył dzielnicę do czołówki najfajniejszych dzielnic w Europie, a portal podróżniczy Skyscanner uznał ją, obok placu Zbawiciela, za jedno z najbardziej hipsterskich miejsc na świecie.

- Baza, zarówno hotelowa, jak i restauracyjna, gastronomiczna, cały czas się rozwija. Co ciekawe, zdecydowana większość ciekawej infrastruktury rozwija się w dużej mierze dzięki popytowi wewnętrznemu. Bulwary Wiślane nie były zbudowane z myślą o turystach, te wszystkie restauracje są prowadzone z myślą o mocno konsumpcyjnie rozwiniętym społeczeństwie warszawskim - podsumowuje Mateusz Czerwiński.